

bis

do użytku wewnętrznego

BIULETYN INFORMACYJNY SAMORZĄDU

AGH 2

DLACZEGO STRAJK?

KRAKÓW 9 MAJ 1990 ROK

EZEMPZAZ BEZPŁATNY

Uprawnienia Rektora sięgają tak daleko, wg. projektu ustawy, że może zawiesić działalność szkoły wyższej, dopiero potem pytając senat o zgodę.

Kilka dni temu rozmawiałem z posłem J. Zdradą, szefem komisji sejmowej. On twierdził, że te zapisy, które budzą nasz sprzeciw, mają tylko zasygnalizować kierunki zmian, które powinny zostać rozpoczęte na uczelniach. A także, iż nie ma sensu oprotestowywać czegoś co cały czas ulega zmianie i nikt oprócz komisji sejmowej nie ma aktualnego tekstu. Jest to po części prawda, ale ustawa jest aktem prawnym, a nie dalekosiężnym programem, ponad to z naszych informacji wynika, że te zapisy nie ulegają zmianie w czasie prac komisji.

Reasumując sądzę, iż po wysłaniu olbrzymiej ilości pism do MEN i Sejmu oprotestowywujących te punkty projektu ustawy, wobec braku reakcji, należy podjąć jakąś akcję protestacyjną - może nie od razu strajk. Chociaż znowu okazuje się prawdą, że ze studentami rozmawia się dopiero wtedy gdy robią strajki czy "zadymy". Żądamy aby prace nad ustawą zostały przerwane a projekt skierowany do konsultacji ze środowiskiem.

/~/Kajetan d'Obyrn

IX ZJAZD

Przez dwa dni (5-6 V) obradował we Wrocławiu po raz dziewiąty Zjazd Samorządów. Sobota rozpoczęła się od krótkiego powitania przez Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Po nim głos zabrał v-ce minister Grzelak. Jego rola sprowadziła się do gaszenia nastrojów (b. pojowych) w stosunku do ustawy. I tak, w sprawie opłat stwierdził, że aktualne sformułowanie zostanie zmienione. Dodał, że jeżeli to w ogóle wejdzie w życie, to będzie to opłata za repety, a poza tym, jeżeli już, to będzie ona obowiązywała dla studentów którzy rozpoczynają studia w najbliższym roku akademickim (t.j. 90/91). Co do osobowości prawnej dla samorządu, to zadał pytanie czy naprawdę jest to nam potrzebne, bo według niego, możemy się bez niej obyć. Natomiast stwierdził, i to chyba ważne, że Minister Samsonowicz zobowiązał się popierać tę osobowość prawną na komisji sejmowej. Jeżeli chodzi o sprawy socjalne, to projekt ministerstwa (czy chyba raczej jeden z projektów projektu), przewiduje tylko stypendia kredytowe oraz zniesienie naukowych i socjalnych. Wydaje się, że ministerstwo chce tego typu projekt wprowadzić szybko, bez czekania na poprawę sytuacji ekonomicznej (kraju i studentów). -- Nie, trzeba chyba opisywać reakcji zjazdu... *led. str. 21*

Trwające od kilku dni pogotowie strajkowe zostało proklamowane właściwie z jednego powodu. N.Z.S., który go proklamował podobnie jak i Samorząd Studencki uważa, że obecnie dyskutowana w sejmie ustawa o szkolnictwie wyższym godzi, a w zasadzie likwiduje samorządność uczelni. Najważniejsze sprawy, które są oprotestowywane to:

- możliwość wprowadzenia odpłatności za studia,
- możliwość zlikwidowania stypendiów socjalnych oraz ewentualne zastąpienie ich kredytami bankowymi,
- zbyt mała ilość studentów w kolegiach elektorskich wybierających rektorów i dziekanów,
- brak zapisu w ustawie o działalności gospodarczej samorządu,
- zbyt duże uprawnienia organów jednoosobowych czyli rektorów i dziekanów w stosunku do organów kolegialnych (rad wydziałów i senatu),

Te sprawy wzbudzają największą emocję wśród studentów. Natomiast pracownicy mają wątpliwości w sprawie podziału uczelni na akademickie i nieakademickie (kryteria) oraz w sprawie "weryfikacji" mianowanych docentów i profesorów.

Podstawą dla nas oprócz dydaktyki są sprawy socjalne. Jeżeli będzie taki zapis w ustawie, to jak głośzą plotki będziemy piacili za semestr 750-1500 tys w zależności od kierunku studiów. W przypadku gdy nie dostaniemy stypendiów - bo który bank udzieli nisko oprocentowanego kredytu na pięć lat - to kto będzie studiował. Projekt wprowadzenia kredytów jest, moim zdaniem dobry, tylko za kilka lat, przy obecnej sytuacji gospodarczej absolwent nie ma szans spłacenia takiego kredytu.

W Czechosłowacji studenci stanowią 50% elektoratu, w 81r u nas studentów było 30%, proporcje były równe 30% samodzielni pracownicy, 30% inni pracownicy, 30% studenci i 10% administracja. Dlaczego obecnie profesorowie mają stanowić ponad 50% i sami mogą decydować o wyborze, gdy podobno demokratyzujemy się.

Brak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej powoduje, że samorząd nie może zarobić na klubach, barkach, diełdach i te pieniądze przekazywać na dofinansowanie rajdów, biletów do teatrów itp. Samorząd mogąc prowadzić działalność gospodarczą mógłby np. założyć biuro turystyczne, spółdzielnie pracy typu "Zaczek" i z zarobionych pieniędzy fundować stypendia. Moglibyśmy również wziąć akademiki w ajencję, co na pewno obniżyło by koszty utrzymania.

IX Zjazd cd.

Potem wystąpił mec. Zieliński (współtwórca projektu ustawy) i właściwie powiedział to samo co min. Grzelak, z tym wyjątkiem, iż sprzeciwił się całkowicie i kategorycznie osobowości prawnej dla samorządów.

Następnie zostało powołane prezydium Zjazdu (zresztą fatalne jak nigdy, ale o tym dalej), oraz 5 komisji ds: ustawy, socjalnych, zdrowia, parlamentu europejskiego i wojska.

W skrócie: komisja ds. ustawy była zgodna co do wszystkich punktów które chcielibyśmy zmienić tj. 1)stypendiów, 2)opłat za studia, 3)składu kolegów elektorów, oraz 4)zbyt dużych uprawnień organów jednoosobowych, (omówionych szerzej w artykule pt. "Dlaczego Strajk!?!"). Jedynie osobowość prawna dla samorządu budziła wątpliwości. Dwie osoby (zresztą z prawa) upierały się, że jest niemożliwe by Samorząd posiadał osobowość prawną, ponieważ jest częścią uczelni (która to posiada osobowość) czyli całości, a część nie może takowej posiadać. Tyle głos prawników zresztą bardzo samotny.

Komisja ds. socjalnych była w podobnej sytuacji tyle, że było tam chyba jeszcze większe "bicie piany" jako że byli tam również delegaci, którzy twierdzili, że "za studia trzeba płacić a stypendia znieść". (Ciekawe jakim cudem szkoła dała im mandat na takie opinie...)

Komisja ds. wojska opiniowała kolejny projekt przyszłego kształtu szkolenia wojskowego, i chyba tak strasznie go nie "zjechała".

Medycy uchwalili tryb przejmowania sanatoriów od ZSYp-ów, a chłopcy od kontaktów z zagranicą zaczęli przygotowania do pierwszego spotkania Europejskiego Parlamentu Studenckiego (pewnie w następnym roku). O Parlamencie w następnym numerze.

Na tym zakończyły się obrady sobotnie, chyba żeby wliczyć prawie dwu godzinną dyskusję z ministrem Grzelakiem i mec. Zielińskim na ulicy w mniejszym gronie i chyba już tylko o ustawie i ew. akcji protestacyjnej. Noc upłynęła spokojnie w hotelach robotniczych mimo obaw niektórych zjazdowców, że jest to pierwszy weekend po wypłacie i może być delikatnie mówiąc - hałaśliwie...

Tak jak sobota upłynęła pod znakiem umiarkowanego "bicia piany", tak niedziela pobiła wszystkie rekordy. Zawdzięczaliśmy to chyba po części prezydium, ale i delegaci wykazali się dużymi zdolnościami "bicia piany".

Krótko rzecz biorąc od godziny 9-tej do 17-tej dyskutowaliśmy nad Regulaminem Ogólnopolskiego Zjazdu Samorządów. Po ośmiu godzinach przegłosowaliśmy regulamin, mieliśmy wybrane stałe komisje zjazdu, oraz prezydium zjazdu (stałe). Warto dodać, że Kraków się postarał; w 10-cio osobowym prezydium ma trzech reprezentantów, którzy, miejmy nadzieję, będą współprowadzić następne zjazdy lepiej...

~/~Tadeusz Malkiewicz

czekamy!

Wszystkich chętnych do współpracy zapraszam do pok. 207A w DS-4, codziennie po 2200. (Jaś)

Bardzo ucieszyła nas wiadomość o zjednoczeniu NZS-u, uchwalenia wspólnego statutu, wyborze Krajowej Komisji Koordynacyjnej na zjeździe który odbył się w krakowskiej WSP w dniach 28-29 IV br.

Jest to naprawdę sukces, że w ciągu dwóch dni udało się ustalić wspólne stanowisko we wszystkich podstawowych kwestiach. W statucie, problemem budzącym największe sporów i będącym przyczyną dotychczas trwającego rozłamu była podwójna osobowość prawna. Wprawdzie, kwestie proceduralne i statutowe zajęły całą sobotę i pół niedzieli, to nie pominięto innych ważnych spraw. Uchwalono program NZS-u nakreślający kierunki działań organizacji w ciągu najbliższych lat. Ustępująca KKK złożyła sprawozdanie, które zostało przyjęte mimo wątpliwości dotyczących finansów. W sprawach programowych zjazd przjął kilka punktów. Dydaktyka - generalnie zgadza się z programem propagowanym przez samorzady, czyli systemem punktowym. Również w sprawie wojska NZS w dalszym ciągu będzie chciał przenieść postulaty znane od pierwszego bojkotu, a wymagających zmian ustawy. W sprawach gospodarczych NZS zamierza powołać fundację, zespoły gospodarcze i tym sposobem zapewnić sobie możliwość działania, pomóc studentom oraz absolwentom uczelni (praca, mieszkania). W sprawach socjalnych NZS wypowiedział się za pozostawieniem dotychczas istniejącego systemu stypendialnego lecz z przekształceniem go powoli w system kredytowy. Działalność kulturalna ma być kontynuowana i mamy nadzieję że będzie bardziej widoczna. W celu lepszego przepływu informacji postanowiono powołać sekcję informacji KKK, ma ona zająć się tworzeniem banku informacji i wydawaniem ogólnopolskiego pisma NZS.

Na zjeździe nie wybrano przewodniczącego, ma to zrobić KKK. Do KKK weszło po dwóch przedstawicieli dużych ośrodków akademickich oraz po jednym z małych. W sumie 27 osób.

Teraz czas powiedzieć dlaczego gratulacje nie są pełne. Uważam, że trzy rzeczy zrobiono źle. Nie przeszedł na zjeździe wniosek o poparcie samorządów w sprawie zapisu w ustawie o szkolnictwie wyższym, który dawałby samorządom osobowość prawną. Przeciwni temu byli przedstawiciele Warszawy, Katowic oraz Wrocławia. Kraków w pełni nas poparł. Moim zdaniem był to błąd ponieważ może to lekko poróżnić NZS i Samorząd. NZS boi się konkurencji? Drugim błędem było stanowisko o ustawowym podziale uczelni na duże i małe. Duża uczelnia, to według ustawy taka która ma ponad 100 samodzielnych pracowników lub połówę wydziałów mogących prowadzić habilitacje. Sądzę że nie mogą być sobie równi np. profesor z Krosna z filii WSP w Rzeszowie z profesorem z UJ czy UW.

Trzecim i ostatnim błędem było votum nieufności dla min. H. Samsonowicza. Uważam, iż należało napisać dosyć ostre stanowisko, stwierdzające dezaprobatę dla niektórych pracowników ministerstwa szczególnie zajmujących się sprawami socjalnymi. Można było również stwierdzić że ze studentami rozmawia się dopiero wtedy gdy robią "zadymy". Nie można jednocześnie żądać ustąpienia ministra i żądać od niego spełnienia postulatów.

Mimo tych trzech nietrafnych decyzji uważam zjazd za bardzo dobrze przygotowany, dobrze prowadzony i merytorycznie i technicznie. Chciałbym życzyć kolegom z NZS-u jak najszybszego zrealizowania programu!

~/~Kajetan d'Obyrn

VI KOLUMNA

MARSZ

DO WOJA

Stanowiska Samorządu i NZS-u zupełnie pokrywają się w tym temacie. Są one także bardzo zbliżone do stanowiska Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jedyne MON stawia jeszcze opory. Zmianie musi ulec ustawa o powszechnym obowiązku obrony (nie wiem czy PRL-u - bo nie zmieniona ustawa, czy RP - z automatu).

Jeszcze raz w skrócie i dla jasności wszystkich wymieniam te postulaty:

- wydatne skrócenie zasadniczej służby wojskowej,
- skrócenie czasu trwania służby zastępczej, oraz umożliwienie jej odbywania zgodnie z kwalifikacjami zawodowymi (przede wszystkim w służbie zdrowia, oświacie, służbach ekologicznych i komunalnych) przy zachowaniu zasad terytorialności w oparciu o Kodeks Pracy,
- uniezależnienie ukończenia studiów od odbycia szkolenia wojskowego,
- włączenie dotychczasowego programu studiów wojskowych przy uczelniach w zakres szkolenia w SPR-ach bez wydłużania czasu jego trwania,
- zniesienie szkolenia obronnego,
- likwidacja studiów wojskowych przy uczelniach (jako konsekwencja powyższych postulatów),
- zmiany w programach SPR-ów zmierzające do całkowitej likwidacji zajęć o charakterze politycznym.

Mimo spełnienia większej części naszych postulatów, te są nie mniej ważne i wymagają szybkiej realizacji. W etapie pierestrojki i rozbrojenia armia nie powinna pozostać w tyle za zmianami politycznymi.

---/Tadeusz Malkiewicz

WYBORY

W związku z uchwaleniem w dniu 28.04 br. przez Sejm RP ustawy przedłużającej kadencję organów szkół wyższych oraz zawieszającej czynności wyborcze, informujemy, że kadencje organów szkół wyższych zostają przedłużone do dnia 30.11 br. Zawieszono również zostają czynności związane z wyborem organów szkoły. Dalszy ciąg przygotowań akcji wyborczej i sama akcja, nastąpią po stworzeniu dla nich niezbędnych nowych podstaw prawnych, do których zostaną dostosowane już podjęte w Akademii - lub przygotowane - kroki organizacyjne. (Kazio i Jaś)

Zazwyczaj słowo "zwrot" kojarzy się z niedoręczoną przesyłką pocztową. Mimo tego, że na terenie "miasteczka" funkcjonuje urząd, który z tak pojętym zwrotem ma niewiele wspólnego, nie o nim będzie tu mowa.

W murach domu studenckiego pojęcie "zwrot" często nabiera innego znaczenia. Tamże, za sprawą zamieszkałych tam panów - i pań, co rzadko, ale także się zdarza - pocztowa procedura przyobleka się w znamiona aktu ogromnej wagi, dla naszej, studenckiej kultury. Wraz z nią, niedoręczona przesyłka, w szarej paskudnej kopercie, przeobraża się w pełną barwy, spontaniczną impresję o osobliwym zapachu. Obfity w kolory, kompozycyjnie ciekawy efekt powyższej metamorfozy, to godziwny uwagi element studenckich "składów". Co więcej - właśnie tak - poprzez "mdłe" akty kreacji, objawia się nam rzesza młodych i utalentowanych twórców, przedstawicieli na ogół nie docenianego nurtu kultury studenckiej. To trudny i specyficzny kierunek. Sam akt kreacji, rezultat wewnętrznej potrzeby, zmusza do realizacji - często przedczesnej - niedojrzałych, jeszcze nieprzetworzonych koncepcji. Nagie, obywatelniające natchnienie wyklucza świadomy wybór tła, co całość kompozycji, niepotrzebnie pozbawia wielu artystycznych walorów. Niestety, ale płytki PCW, ściany lub kafelki, to nie to samo, co szkło, czy liniane płótno.

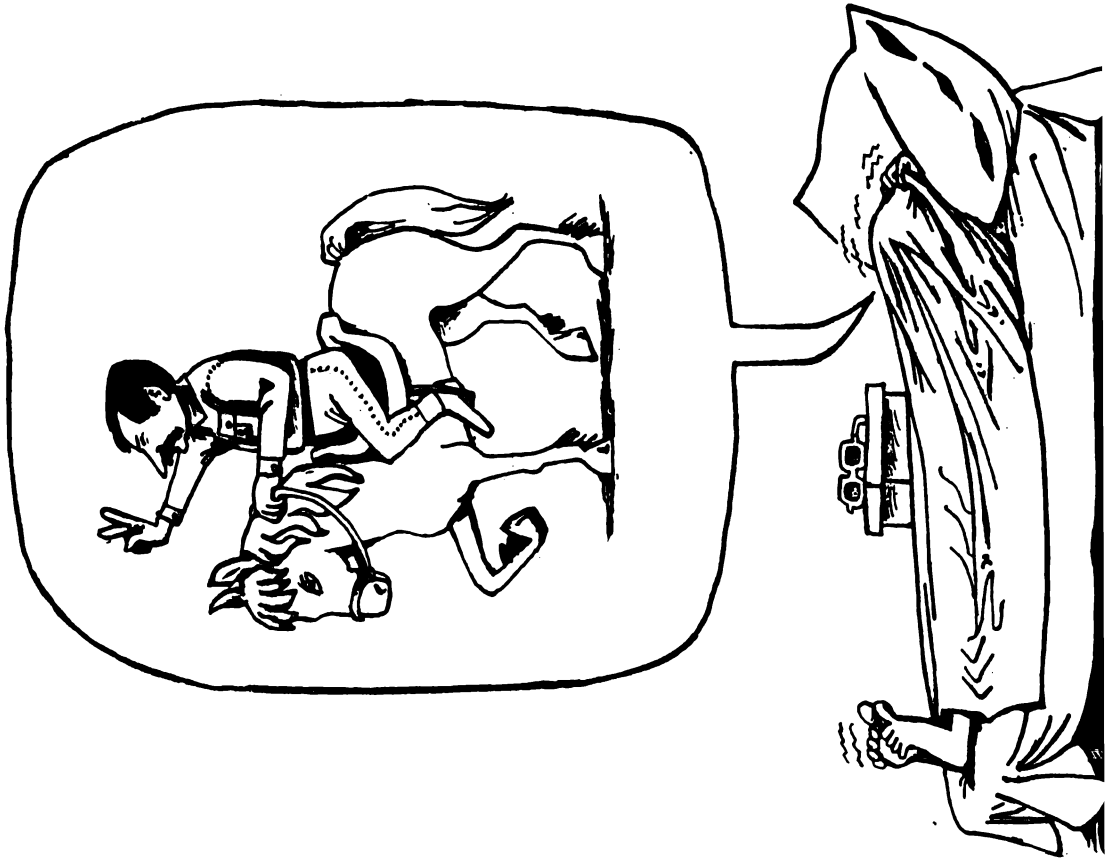
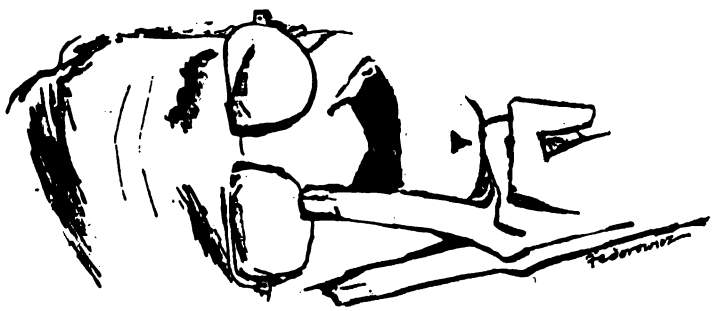
Pomimo wielu trudności, na ogół, artyści sprawują się dobrze. Czasem - jedynie - ich postawa napawa mnie smutkiem. Nikt nie policzy, ile wspaniałych tematów runieło w odmęty sedesów, zanim zdołały objawić się światu. Nikt nie policzy tych, co w poczuciu własnej niedoskonałości, zdecydowali się unieść kłapę, aby utopić świadectwo o własnych, może nie doskonałych, lecz przecież ciekawych, wewnętrznych przemianach? Nie wszystko jednak stracone. Nie każdy dociera tam, dokąd w desperacji dotrzeć zamierzał. ślady tych prób wiodą do łaźni, gdzie w sobotnie poranki odbywa się wernisage. Są i inni, już doświadczeni, którzy tworzą w zaciszach własnych pokoi. Kiedy wszędzie słońce, wynoszą swe prace - jakże wyraziste na tle białej pościeli, aby złożyć je w kątach przedsionków, albo łaźni. I tak, gdy tu i ówdzie, leży już dość materiału, ekspozycję możemy uznać za otwartą. Zwykle, jak już wspomniałem, w sobotnie poranki. Dlaczego właśnie wtedy? Wszystko wskazuje na to, że muzy, niosąc natchnienie swoim podopiecznym, mają w zwyczaju objawiać się w piątki. A jest ich wiele. Ich imiona kryją się w kalendarzu.

Panie Sprzątaczk! jak wszyscy inni, też nie są w stanie oprzeć się wrażeniu. Ujrząwszy wszystkie cuda, objawione przez pełną natchnienia noc, nie mogą ukryć swego szczerego podziwu. Stoją i patrzą, jak mienia się we własnych barwach: jesienią nieco szarych, wiosną żywych i bogatszych o te, w jakich jawia nam się nowalijki.

Otrząsnąwszy się trochę panie sprzątaczk! pędzą po panią kierowniczkę - zapewne po to, by podzielić się z nią własnym zachwytem. Potem już wspólnie, obie równie zachwycone, usiłują odnaleźć twórcę. Niestety, ale zwykle to próżny trud. Nie zepsuci komercją, nasi skromni artyści, nie spieszą by się ujawnić. A szkoda. Myślę, że tak utalentowani ludzie załugują na szczególne wrazy uznania.

Piotr str. 4

USMIECHAM SIĘ
TUTRO. DŁOŻE SPÓZDZI
ALE ZA TO POKAZA...



AKG

Wojciech Wiśniewski
Akademicki Klub Grototazów

Świat jaskiń.

Tajemniczy świat jaskiń od zarania dziejów fascynował ludzi. Nie tylko dlatego że szukali w nich schronienia czy zwierzyń. Także ze względów estetycznych. To we wnętrzu jaskiń powstały najstarsze "malarzkie galerie".

Obecnie jaskinie są ostatnim miejscem na Ziemi, gdzie można dokonać odkryć geograficznych. Szczególnie wiele nowych jaskiń (i nowych ciągów w znanych jaskiniach) przyniosło minione dziesięciolecie. Zaczęto poznawać różne nowe dotychczas "dziwicz" rejonu jaskiniowe (głównie w Azji). M.in. dlatego że jaskiniami interesuje się na świecie coraz więcej ludzi. Działalność w jaskiniach dostarcza im wielu emocji. Pociąga ich m.in. odmienność podziemnego świata, szczególnie to czego nie ma w żadnej działalności na powierzchni - odkrywanie nieznanego, niepewność w czasie eksploracji, czy jaskinia skończy się za najbliższym załosem skalnym, czy będzie ciągnęła się kilometrami.

Nowe jaskinie odkrywano się nie tylko w Alpach czy górach egzotyku, ale jeszcze także i w Polsce, w Tatrach, Beskidach, Sudetach, a nawet i w okolicach Krakowa - na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej. (W ostatnim pięćdziesięciu na Jurze odkryto dwie z trzech największych poznanych po wojnie na tym terenie jaskiń. (1987 - Jama Ani, 1988 - Jaskinia Bratna). Nadal nie wiadomo (i zapewne przez wiele lat nie będzie wiadomo) jaka będzie głębokość najgłębszej jaskini świata, nie wiemy nawet gdzie ta jaskinia będzie się znajdować. Czy w Meksyku, czy gdzieś w górach Związku Radzieckiego, czy może w Chinach? Obecnie najgłębsza w świecie znana jaskinia ma 1602 m głębokości. Potencjalnie istnieją możliwości przekroczenia w jaskini głębokości 2,5 km (!).

Także w Tatrach nie osiągnięty kres możliwości jak chodzi o maksymalną głębokość. Najgłębsza jaskinia Polski Wielka Śnieżna ma -776 m. A możliwe jest osiągnięcie głębokości rzędu 1000 m. Najgłębsza na świecie studnia jaskiniowa ma blisko pół kilometra głębokości. Jeszcze większą niewiadomą jest możliwa do poznania największa długość jaskini. Najdłuższa w świecie jaskinia (Mammoth Cave System) znajdująca się w USA, ma obecnie ponad 537 km długości. Bardzo skromnie wygląda przy niej długość najdłuższej jaskini Polski - jaskini Za Siedmiu Progam - 10 km.

Sekcja Grototazów Koła PTTK AGH.

Pokonywanie wielu jaskiń wymaga stosowania specjalnego sprzętu i techniki. Ludzie je stosujący to taternicy jaskiniowi.

Pierwsza polska organizacja skupiająca taterników jaskiniowych powstała w 1950 r. Kilka lat później, z początkiem 1957 r. taka organizacja została założona także na AGH. Nosić ją nazwę Sekcja Grototazów Koła PTTK przy AGH w Krakowie. Wkrótce potem weszła w skład ogólnopolskiej federacji - Komisji Speleologii PTTK.

Już pierwsze miesiące działania Sekcji przyniosły sukcesy. 31 marca 1957 r. na Jurze wyeksplorowali

jaskinię znajdującą się w studni na głębokości ponad 30 m, nazwana przez nich Księgą Grotą (obecna nazwa Na Plebanii), a w kwietniu 1957 odkryli (wraz z grupą studentów i studentek AGH) nową 100 m długości jaskinię Spłakaną (obecnie Księga Borka), oraz odkryli nowe korytarze w jaskini Kryspinowskiej.

Latem działali w wielkich jaskiniach tatrzańskich m.in. w Wysokiej i Szczelinie Chochołowskiej.

Członkowie Sekcji współpracowali także z naukowcami - pomagali im przy obrączkowaniu nietoperzy. Niestety o dalszej działalności i rezultatach, oraz o dalszych losach Sekcji (po lecie 1958 r.) nic nie wiemy. Zapewne dlatego że nie było wówczas "bis-a 2". By w przyszłości nie dopuścić do takich luk w historii liczywo na gościnność Redakcji bis-a, i miejsce dla odnotowywania i prezentowania klubowych osiągnięć.

Many zamiar też rozpocząć wydawanie materiałów informacyjno-szkoleniowych, w których także (ale już szczegółowo) będziemy opisywać nasze dokonania.

Akademicki Klub Grototazów.

Bezpośrednich początków obecnego AKG, należy szukać w Sekcji Taterniczej Akademickiego Klubu Turystycznego w Krakowie, utworzonej w marcu 1965 r., w której "grototazi żyli sobie i działali w symbiozie z >>powierzchniowcami<<".

AKG zaistniało nieźle, już w I sezonie (w lipcu 1971 r.) było współorganizatorem wyprawy do jaskini Triglavská Brezna w Alpach Julijskich, w Jugosławii. W owych czasach także wyprawy to były spore przedsięwzięcia organizacyjne. Wymagały załatwienia wielkich ilości rozmaitych pisem i zezwoleń, i to nie tylko w Polsce, ale i w kraju działania oraz tych pokonywanych tranzytem. Taka wyprawa jest także sporym przedsięwzięciem transportowym, jako że działalność w głębokich jaskiniach wymaga znacznych ilości sprzętu specjalistycznego (szczególnie lin) oraz tego normalnego biwakowego (namioty itp.).

Także już w I sezonie latem 1971 r. członkowie AKG dokonali liczących się odkryć w jaskiniach tatrzańskich, także nowych jaskiń. Eksplorowali m.in. najgłębszą jaskinię Polski - Wielką Śnieżną.

Po rozpoczęciu roku działalności, w początku 1972 r. AKG wydało swój biuletyn informacyjny, co w owych czasach było wielkim osiągnięciem. Było to jedno z dwu pism wydawanych przez grototazów całej Polski.

Również w późniejszych latach AKG prowadziło szeroko rozwiniętą działalność. Lata 1970-te przyniosły przejścia najgłębszych jaskiń świata, oraz liczące się odkrycia w jaskiniach Austrii, Francji.

Największym sukcesem był rekord świata wysokości jaskini osiągnięty przez wyprawę AKG w 1977 r. w jaskini Laprengtsofen w Austrii, (w wyniku wspinaczki wysokość jaskini wzrosła z +780 do +832 m). Rok później członkowie AKG wysokość jaskini

podwyższyli do +952 m, a w 1979 r. ustanowili na przeszło 10 lat, na wysokości +1005 m. Rekord ten pobity został dopiero w bieżącym roku, także przez polskich grototazów, i podwyższony do +1050 m.

Inne ważniejsze osiągnięcia AKG z tego okresu to: - wyprawa do jaskini Pierre Saint Martin, wówczas najgłębszej jaskini Świata (Pireneje, Francja, 1972) za przejście "trawersu" 4 grototazów otrzymało medale "Za wybitne osiągnięcia sportowe" (i z nich złoty).

- wyprawa do jaskini Ghar Parau (Iran), najgłębszej wówczas jaskini Azji (-751 m).

- wyprawa do jaskini Goufre Andre Touya (-937 m), (Pireneje, Francja, 1978)

Członkowie AKG uczestniczyli w wyprawach do najgłębszych jaskiń Afryki (Kef Toghobeit (-700 m) Marokko, 1977), Hiszpanii, Francji, Austrii, a także Szwajcarii, Węgier, Bułgarii.

Eksplorowano i dokumentowano jaskinie także w Tatrach. Członkowie Klubu odgruzowując w 1979 r. przejście pod lodospadem, utworzyli drogę do niższych partii Śnieżnej Studni (drugiej co do głębokości jaskini Polski -730 m). Uczestniczyli w odkrywaniu nowych ciągów w jaskini Bandzioch Kominiarski, dzięki którym to odkryciu stała się na wiele lat najdłuższą jaskinią Polski, a druga co do głębokości, w której przekroczono 500 m głębokości, czym jaskinia ta wpisała się na listę najgłębszych jaskiń świata.

AKG AGH.

Od początku 1983 r. AKG działa przy AGH.

W latach 1984-1986 organizowano wyprawy w góry Jugosławii, w masywy Drjenu, Durmitoru. Odkryto tam kilkadziesiąt nowych jaskiń. Największe z nich to jaskinia U Mali Lonni (w której osiągnięto znaczącą głębokość -806 m) i U Valovity (którą poznano do głębokości -461 m).

Dobre rezultaty przyniosła też działalność w jaskiniach tatrzańskich. Nowe korytarze odkryto w Wielkiej Śnieżnej, najgłębszej jaskini Polski (-776 m). W jaskini Za Siedmiu Progam, najdłuższej jaskini Polski (ponad 10 km długości) członkowie AKG m.in. odkryli i wyeksplorowali ciąg sprowadzający do najniższego punktu jaskini. W efekcie nadzwyczaj trudnych wspinaczek odkryto nowe partie w jaskini Ptasia Studnia.

Także działalność na Jurze przyniosła dobre rezultaty. Najwybitniejszym osiągnięciem było odkrycie nowych partii w Studniku, najgłębszej jaskini Jury, znajdującej się w Sokolich Górach niedaleko Częstochowy. 14 kwietnia 1985 r. grototazów z AKG odkryli nowy ciąg, w którym osiągnięto rekordową dla całej Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej głębokość -68,3 m.

Tych których zainteresowała problematyka jaskiniowa i zachęciła do dokonania ostatnich na Ziemi odkryć geograficznych zapraszamy do nas. Kurs taternictwa jaskiniowego, w trakcie którego można zapoznać się z technikami pokonywania jaskiń organizujemy jesienią.

Spotkania klubowe odbywają się we wtorki w godzinach od 18 do 20. w lokalu klubu, w D.S. Lipsk, przy ul. Bramatyka 8a (piwnica).

Wojciech Wiśniewski

Co dał bojkot ?

ROZNE

Według ostatnich ustaleń Kolegium Ręktorskiego AGH odpłatność za akademik wynosić ma 80 tys zł i obowiązywać ma od marca do końca roku akademickiego.

Nasua się pytanie czy nasz bojkot opłat za akademiki miał jakikolwiek sens. Prawdą jest, że według naszych wyliczeń powinniśmy płacić około 45-55 tys. Taka kwota byłaby możliwa do osiągnięcia w przypadku zwolnienia części pracowników konkretnie, sprzątaczek, v-ce kierowniczek oraz pracowników obsługi technicznej. Drugim warunkiem, abyśmy uzyskali przedstawiony wyżej koszt jest zwolnienie miasteczka z udziału w kosztach ogólnych. Niestety mimo kilkumiesięcznych dyskusji nie udało się wytlumaczyć kierownictwu miasteczka, że podnosząc zarobki sprzątaczek i dając im do sprzątania dwa piętra zamiast jednego można zrobić duże oszczędności. ZOS powołuje się na normy, tabele, stawki wynagrodzeń wykazując totalną niemożliwość zmiany czegokolwiek. Dziwi tylko skąd biorą się pieniądze, możliwości, znikają normy i tabele gdy w czasie wakacji przyjeżdżają zagraniczne grupy turystyczne lub jest na przyjazd Jubileusz AGH. Co do kosztów ogólnych, to nie zgodziła się na wyłączenie nas z płacenia ich Pani Kwestor AGH.

Nawiązując do wcześniej postawionego pytania czy warto było robić to całe zamieszanie i narażać ludzi na płacenie w maju (choćby wyrównują stypendia) za trzy miesiące. Przy okazji wyszły inne sprawy o których chciałbym tutaj napisać.

-remonty. ZOS powinien czuć się odpowiedzialnym za akademiki, którymi razem ze studentami współgospodarzy. Jak jest - każdy widzi. Akademik przekazywany do remontu jest rozkradany i dewastowany, remonty ciągną się latami i wykonują je jedne z droższych firm.

-zakupy sprzętu. ZOS nie konsultuje z Radą Osiedla żadnych zakupów sprzętu, stąd mamy krzesła dla dzieci, za szerokie materace, łóżka za wysokie, czego najlepszym dowodem afera w DS-12.

-mieszkania prywatne. Obowiązuje od kilku lat pewna procedura pozyskiwania mieszkań dla pracowników ZOS. Najpierw pomieszczenie socjalne (ciemnie, pomieszczenia rady mieszkańców, sale telewizyjne) są brane na tymczasowe magazyny, potem stają się one stałymi magazynami a następnie są zamieniane na mieszkania. Za takie mieszkania jak są w DS-12, DS-6 czy w Akropolu, pracownik płaci 45 tys. Piętro wyżej studenci płacą za tą samą powierzchnię 400tys.

-Wypożyczalnia sprzętu sportowego. Pracownik któremu po znajomości załatwiono pół etatu zajmuje się sprzętem sportowym którego nie ma i zarabia tyle co v-ce kierowniczką akademika (my też za to płacimy). Korty tenisowe można przekazać pod opiekę Rady Osiedla.

Wszystkie z wyżej przedstawionych spraw oraz wiele innych były przedstawione w piśmie do J. M. Rektora AGH z 30.03.88, a więc dwa lata temu (!). Otrzymał to również Kierownik miasteczka. Żądaliśmy aby przedstawiano nam na bieżąco plany zakupów, remontów, kosztów i wszystkiego co wpływa na standard Miasteczka i odpłatność za akademiki.

Na podstawie tych przykładów chciałem pokazać, że Zarząd który robi dla nas wszystko i jest taki dobry - nie robi nic, niejednokrotnie działając na naszą szkodę.

/-/Kajetan d'Obyrn

-Usiłujemy dostać się do teczek personalnych (każdy student ma taką) byłych studentów naszej uczelni i zobaczyć jakie postępy w nauce wykazywali np. p.p. Grudzień, Gierek, M. Szczepański. Są to absolwenci naszej uczelni. Chyba warto zobaczyć jakie mieli oceny np. z ekonomii czy socjologii. Ciekawe też jak "szybko" studiowali. (Kajo)

-W piątek, 4-tego maja, w obecności Proroktora ds. Nauczania doc. S. Kreczmera odbyło się spotkanie Samorządu Studentów AGH ze Studentami Akademii Górniczej z Leoben.

Studenci z Austrii przekazali dla Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AGH komputer wraz z wyposażeniem, za co raz jeszcze, tą drogą, Im dziękujemy.

Za URSS J. Purzycki...

-W kwietniu została zakończona akcja zbierania książek dla Polonii w Rumunii. Zebraliśmy ok. 280 książek, które przy pomocy Pani Kwestor T. Ozgi zostały wysłane do Rumunii na adres Księża K. Kotylewicz.

O potwierdzeniu przesyłki poinformujemy na łamach BIS-a (J.P. Jaś)

-Z powodu braku miejsc na Rajdzie Miasteczka w Bieszczady nie wszyscy pojechali. Z tego też powodu prawdopodobnie odbędzie się jeszcze kilka rajdów wydziałowych. Rajdy takie planują wydziały: Metalurgii, Geologii, Metali Nieżelaznych. Jeżeli, któryś z pozostałych wydziałów chciałby zrobić rajd i nie wie jak to zrobić, oraz skąd uzyskać pomoc, a także ewentualne dofinansowanie, powinien się zgłosić do Uczelnianej Rady Samorządu (C1-C2 Ip. pok. 127). (Kajo)

OGŁOSZENIE ! OGŁOSZENIE !

SEKCJA NA BAZIE KARATE KYOKUSHIN w klubie "Orion".

1. Kick Boxing for students
poniedziałek, środa 9.30 - 10.30.
 2. Kick Boxing dla byłych karateka,
(minimum 3 kyu, lub 4 lata stażu + 6 kyu)
- INFORMACJE I ZAPISY:
Bufet klubu "Zaścianek", godz. 18-24,
Cena ok. 35 tys./miesiąc.

OG/61.5

Redaguje Kolegium: Kajetan d'Obyrn, Jacek Purzycki, Tadeusz Malkiewicz.
Redaktor Naczelny: Janusz Ślęk.
Redaktor Techniczny: Janusz Rupa.
Numer zamknięto 08.05.90 godz. 05.50.
Redakcja: DS-4 pok.207A, Reymonta 81.
ZG AGH-272/90-700

